

Arkadio, Najlepsze przed nami ("Najlepsze

[Verse 1: Arkadio]

Kiedyś siedzieliśmy na ławce, koło boiska
Każdy wymyślał marzenia, wierząc, że je wykorzysta
Nie było granic w myślach – dzieciak mówił na głos
Że w przyszłości będzie obrońcą jak Roberto Carlos
Z taką werwą wartość wygłaszaliśmy
Nie baliśmy się pragnąć, do celów szliśmy
Choćby po trupach, każdy chciał mieć domek w górach
A fura akurat dla Arka, to nie była bzdura
Choćby Ferrara, czy Porsche, a nawet droższe
Chłopaki cały czas na ośce robili postęp
Każdy chciał zgarnąć forszę i to potężną
Plany na przyszłość, to Hip-Hop – nie kojarz z nędzą.

[Refren: Arkadio]

Myśleliśmy, że najlepsze przed nami
Dopóki każdy z nas nie stracił wiary
Świat podyktował nam szlak i zabrał dary
I każdy z nas zamiast trwać, to zamilkł
Ale bez panik! Nie wszystko trafił szlag
Mam źródło wody, z której można brać
I nie byle trwać i gasić pragnienie
Ale czerpać tyle, że aż się przeleje.

[Verse 2: Arkadio]

Jestem prostym człowiekiem, przeżyłem nawrócenie
Bóg mnie wybrał bym głosił Jego moc na scenie
I błogosławi, jak widzisz ten bogaty projekt
Wszystko jest w Jego rękach, przy czym ja robię swoje
Bóg dał mi kontakty, ludzi i sprzęty
Byś mógł usłyszeć, że ten projekt nie jest przeciętny
Świat jest przepiękny, ja biorę z niego konkret
Kiedyś widziałem gościa w telewizji, dziś zbijam mu piątkę
Wiem, że to co robię jest dobre
Nie chodzi mi tu o jakość, choć to nie takie proste
Jakoś tak wyszło, że Hip-Hop – za nim idę w ciemno
Dziś wiem, że jestem sobą i najlepsze przede mną.